



BIULETYN NIEMIECKI

Nr 44 ♦ 28.02.2014

Anna Przybyłl

NIEMIECKI UDZIAŁ W ŚWIATOWYM OBROTCIE BRONIĄ

-

Statystyki

-

Sprawozdanie ze zjazdu niemcoznawców

-

Kalendarium od 31 stycznia 2014 roku do 20 lutego 2014 roku

-

www.csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



Niemiecki udział w światowym obrocie bronią

Anna Przybył

Po upadku żelaznej kurtyny USA i Europa Zachodnia doświadczyły ogromnej zmiany w otoczeniu politycznym. Na świecie ukształtował się nowy ład polityczno-wojskowy, nastąpił kres wyścigu zbrojeń, czego następstwem była redukcja liczebności armii i wydatków budżetowych na wojsko.

Przeobrażeniu uległa doktryna wojenna Sojuszu Północnoatlantyckiego, pojawiły się nowe zagrożenia asymetryczne, jak terroryzm, piractwo morskie czy cyberataki. Kłopoty ekonomiczne państw, wzmacniane poczuciem bezpieczeństwa w NATO rozszerzonym na prawie całą Europę i rozszerzoną UE, owocowały zmniejszaniem przez rządy wydatków na zbrojenia.

Wraz z upadkiem świata bipolarnego upadła obawa przed konfliktem globalnym. W miejsce strachu przed destrukcyjną wojną pomiędzy dwoma blokami pojawiły się mniejsze konflikty lokalne – na terenie dawnej Jugosławii i w Afryce. Aby powstrzymać eskalację przemocy w różnych regionach świata, niezbędna jest tam obecność wojskowa społeczności międzynarodowej pod flagą ONZ, UE, OBWE czy NATO.

Spadek wydatków na obronność można zauważyć do 1996 r., kiedy to osiągnął 71,5 proc. wydatków na obronę z 1988 r. W 2000 r. wydatki zaczęły wzrastać. Koniunkturę na nie nakręciła amerykańska interwencja w Afganistanie, a następnie w Iraku – obie niezwykle kosztowne. Obecnie jedna minuta wojny w Afganistanie kosztuje 151,670 dol. wedle wyliczeń Friends Committee on National Legislation, amerykańskiego ugrupowania lobbyistycznego kwadrów¹.

Przemysł obronny to szczególna gałąź gospodarki, gdyż o ile trafi w niepowołane ręce, może wywołać wojnę czy przyczynić się do ludobójstwa. Im większy udział branży zbrojeniowej w PKB danego kraju, tym większa odpowie-

dzialność rządu za zachowanie standardów prawnych i moralnych przy transakcjach zagranicznych sprzedaży broni. Są one ściśle regulowane przez prawny porządek międzynarodowy i wewnętrzny, a także przez porozumienia międzynarodowe. Jednak prywatne koncerny potrafią w sprytny sposób regulacje te omijać.

Regulacje obowiązujące w RFN dotyczące handlu bronią

COCOM (Coordinating Committee for Multilateral Export Controls) to funkcjonujący w czasach zimnej wojny od 1949 r. Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu. Skupiał 17 państw zachodnich (USA, Japonię, Australię i kraje zachodnioeuropejskie), dysponentów najbardziej zaawansowanych technologii. Formalnie Komitet został rozwiązany w 1995 r. Podstawowym zadaniem organizacji była kontrola eksportu nowoczesnej technologii oraz produktów mających zastosowanie w przemyśle zbrojeniowym państw komunistycznych. Chodziło o niedopuszczenie do tego, aby którykolwiek z krajów bloku wschodniego lub ZSRR uzyskał dostęp do najnowocześniejszych towarów i technologii tzw. podwójnego zastosowania, czyli takich, które poza użyciem cywilnym mogą służyć do rozwoju techniki wojskowej skierowanej przeciwko Zachodowi.

„Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie” z 19 listopada 1990 r. podpisany w Paryżu regulujący ilość posiadanej przez państwa broni, nie regulował spraw eksportu. Dlatego konieczne było podpisanie porozumienia, które dotyczyłoby kontroli eksportu broni konwencjonalnej oraz produktów i technologii podwójnego zastosowania. Wobec tego członkowie COCOM postanowili utworzyć system regulujący kompleksowo kwestie związane z posiadaniem i obrotem bronią. 11 lipca 1996 r. powołano do życia Porozumienie z Wassenaar, dotyczące „Eksportu broni konwencjonalnej i towarów oraz technologii podwójnego zastosowania”, które według stanu z 2006 r. grupuje 39 państw, w tym m.in. Polskę i inne kraje dawnego bloku wschodniego. Porozu-

¹ Wyliczenie kosztów wojny:
fcnl.org/issues/afghanistan/Cost_of_the_Afghanistan_War_By_the_Numbers_13_FEB13.pdf



mienie jest mniej restrykcyjne niż COCOM. Nie daje poszczególnym członkom prawa weta dla decyzji organizacyjnych. Sekretariat Porozumienia mieści się w Wiedniu. Porozumienie i COCOM nie miały charakteru traktatu międzynarodowego, dlatego jego decyzje nie są prawnie wiążące².

Sygnatariusze Porozumienia zobowiązali się m.in. do:

- działań na rzecz utrzymania regionalnego oraz międzynarodowego bezpieczeństwa;
- zwiększenia przejrzystości i odpowiedzialności w transferach broni konwencjonalnej oraz towarów podwójnego zastosowania;
- zapobiegania nadmiernemu nagromadzeniu broni i towarów podwójnego zastosowania w jednym miejscu, co mogłoby doprowadzić do destabilizacji sytuacji w danym kraju lub regionie³.

Według Rozporządzenia Rady (WE) nr 428/2009 z 5 maja 2009 r. ustanawiającego wspólnotowy system kontroli wywozu, transferu, pośrednictwa i tranzytu w odniesieniu do produktów podwójnego zastosowania, produkty podwójnego zastosowania oznaczają produkty, łącznie z oprogramowaniem i technologią, które mogą być stosowane **w celach cywilnych oraz wojskowych**⁴.

„Traktat o handlu bronią” („Arms Trade Treaty”) to nazwa wielostronnej umowy międzynarodowej wprowadzającej regulacje dotyczące międzynarodowego handlu bronią konwencjonalną. Traktat był przedmiotem negocjacji podczas światowej konferencji pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych, która odbyła się w dniach 2-27 lipca 2012 r. w Nowym Jorku. Jako że nie udało się znaleźć konsensusu w sprawie ostatecznego tekstu, nowe spotkanie na konferencji zaplanowano na 18-28 marca 2013 r. 2 kwietnia 2013 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło traktat. Podpisało go 61 krajów, ale traktat zacznie obowiązywać dopiero, gdy ratyfikuje go co najmniej 50 krajów. 27 czerwca 2013 r. traktat został przyjęty w Bundestagu, a 20 września ratyfikowany przez Bundesrat.

Traktatowe podstawy dla niemieckiego handlu bronią stanowią:

- Art. 26 Ustawy Zasadniczej: „(1) Działania, które mogą zakłócić pokojowe współzycie narodów i są

podejmowane z takim zamiarem, w szczególności przygotowania do prowadzenia wojny zaczepnej, są sprzeczne z konstytucją. Podlegają one karze. (2) Broń przeznaczona do celów wojennych może być produkowana, transportowana i wprowadzana do obrotu wyłącznie za zgodą rządu federalnego. Szczegóły określa ustawa federalna”⁵.

- Ustawa o kontroli broni wojennej (Kriegswaffenkontrollgesetz) wraz z Listą Broni Wojennej (Kriegswaffenliste) jako załącznikiem.
- Ustawa o handlu zagranicznym (Außenwirtschaftsgesetz) wraz z Listą Eksportową I A, jako załącznikiem, której pozycje, tak samo jak we Wspólnym Wykazie Uzbrojenia UE⁶, opierają się na przyjętym przez kraj traktacie z Wassenaar⁷.

Uzupełnieniem tych podstaw prawnych są:

- Embargo na broń nałożone przez ONZ, OBWE i UE
- Międzynarodowe traktaty, głównie: układ o nieprolifracji broni jądrowej, konwencja o zakazie broni chemicznej i konwencja o broni biologicznej
- Wielostronne porozumienia polityczne, m.in. Porozumienie z Wassenaar, System Kontrolny Technologii Rakietowych (MTCR), Grupa Dostawców Sprzętu Jądrowego (NSG), Grupa Australijska⁸ i Komitet Zanggera⁹.

Gdy zachodzi podejrzenie, że broń może trafić na obszar kryzysowy albo „zostać wykorzystana do długotrwałego i systematycznego łamania praw człowieka”, rząd odmawia wydania zgody na wywóz broni z terenu Niemiec. Tak zapisano w ustawie z 19 stycznia 2000 r. – „Politycznych zasadach rządu federalnego dla eksportu broni wojennej i innych dóbr zbrojeniowych” („Politische Grun-

⁵ Tekst Ustawy Zasadniczej RFN w języku polskim:

libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/niemcy.html

⁶ Tekst dokumentu: [eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?](http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2013:090:0001:0037:PL:PDF)

[uri=OJ:C:2013:090:0001:0037:PL:PDF](http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2013:090:0001:0037:PL:PDF)

⁷ Por. „Wörterbuch zur Sicherheitspolitik. Deutschland in einem veränderten internationalen Umfeld“, Ernst-Christoph Meier, Klaus-Michael Nelte, Heinz-Uwe Schäfer, wyd. 8 (2012), s. 412-414.

⁸ Grupa Australijska to nieformalna organizacja utworzona w roku 1985 (po użyciu broni chemicznej przez Irak w roku 1984) w celu redukcji rozprzestrzeniania broni biologicznej i chemicznej poprzez monitoring i kontrolę dystrybucji technologii potrzebnych do ich wytworzenia.

⁹ W latach 1971-74 grupa 15 państw pod przewodnictwem Clauda Zanggera odbyła w Wiedniu szereg nieformalnych spotkań mających na celu stworzenie jednolitej wykładni postanowień artykułu III.2 układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. W 1972 r. przyjęła „Zalecenia” oraz dwa memoranda, które znane są także pod nazwą „Listy progowe (ew. kontrolne)” (Trigger list). „Zalecenia” przewidują trzy warunki dostaw: gwarancję niejądrowego państwa importowego co do nieprzekazywania eksportowanych dóbr do budowy broni jądrowej, stosowanie zabezpieczeń Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej przez to państwo, w tym (trzeci warunek) przypadku re-eksportu.

² Strona internetowa Porozumienia z Wassenaar:

www.wassenaar.org/index.html

³ www.abw.gov.pl/pl/wolnytekst/84,dok.html

⁴ eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2009:134:0001:0269:PL:PDF



dsätzen der Bundesregierung für den Export von Kriegswaffen und sonstigen Rüstungsgütern")¹⁰.

W 1998 r. Rada przyjęła kodeks postępowania Unii Europejskiej w sprawie wywozu uzbrojenia, który wprowadził mechanizm notyfikacji i konsultacji odmowy wydania licencji eksportowych, w tym procedurę przejrzystości przez publikację rocznych sprawozdań UE dotyczących wywozu uzbrojenia, a także osiem kryteriów dotyczących wywozu broni konwencjonalnej. Państwa członkowskie UE, w tym Niemcy, stosują te kryteria przy udzielaniu lub odmowie licencji eksportowych na wywóz uzbrojenia¹¹.

8 grudnia 2008 r. Rada przyjęła wspólne stanowisko „określające wspólne zasady kontroli wywozu technologii wojskowych i sprzętu wojskowego”, które stało się integralną częścią porządku prawnego Niemiec jako uzupełnienie „Politycznych zasad”.

W sierpniu 2011 r. w Niemczech weszła w życie ustawa wcielająca w życie tzw. dyrektywę obronną UE, która ułatwia transfer produktów związanych z obronnością w UE¹².

Eksport elementów wyposażenia armii jest dopuszczalny tylko za zgodą Federalnej Rady Bezpieczeństwa oraz Ministerstwa Gospodarki i Energii (w jego ramach decyzje o uzbrojeniu podejmuje Federalny Urząd Gospodarki i Kontroli Eksportu).

Federalna Rada Bezpieczeństwa (Bundessicherheitsrat) to gremium, które tworzą kanclerz i ośmiu ministrów: spraw zagranicznych, obrony, finansów, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i gospodarki, a od 1998 r. również minister ds. współpracy gospodarczej i rozwoju. Inni ministrowie i generalny inspektor Bundeswehry (Generalinspekteur der Bundeswehr) są zapraszani na obrady Rady jako doradcy; podobnie jak szef kancelarii prezydenta, który bywa na obradach w roli obserwatora. Obrady odbywają się w ścisłej tajemnicy, z wyłączeniem obecności prasy czy możliwości robienia notatek przez

osoby postronne. Rada obraduje w nieregularnych odstępach czasu, jest zwoływana wedle potrzeby.

Federalny Urząd Gospodarki i Kontroli Eksportu w ramach Ministerstwa Gospodarki i Energii¹³ od 2000 r. (pierwszy podsumowywał rok 1999) publikuje rządowe raporty na temat eksportu broni (Bericht der Bundesregierung über ihre Exportpolitik für konventionelle Rüstungsgüter). Można w nich przeczytać szczegóły kategorii i wartości przyznanych licencji eksportowych oraz tych, które zostały odrzucone. Raport również przedstawia kraje, do których faktycznie w danym roku przekazano broń wojenną¹⁴.

Statystyki niemieckiego handlu bronią

O tym, że przemysł zbrojeniowy jest istotnym składnikiem gospodarki Niemiec, świadczą cztery firmy niemieckie na liście stu najpotężniejszych przedsiębiorstw publikowanych przez Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI). W 2012 r. znalazły się na niej: Rheinmetall (miejsce 30.), ThyssenKrupp (miejsce 57.), Diehl (miejsce 63.) oraz Krauss-Maffei Wegmann (miejsce 73.)¹⁵.

Kryzys gospodarczy, który trwa od 2008 r., skłonił niemieckie przedsiębiorstwa zbrojeniowe do zacieśnienia współpracy. W październiku 2009 r. giganci sektora (m.in. Rheinmetall, Krauss-Maffei Wegmann, Diehl, ThyssenKrupp, Lürssen) utworzyli Federalny Związek Przemysłu Obronnego (Bundesverband der Deutschen Sicherheits- und Verteidigungsindustrie), do którego należy obecnie 118 przedsiębiorstw, także małych i średnich. Organizacja o charakterze lobbingsowym ma za zadanie „utrzymanie i rozwój konkurencyjności oraz dalszego potencjału niemieckiego przemysłu bezpieczeństwa i obrony”, lepszą koordynację współpracy sektora z niemieckimi rządem i parlamentem oraz innymi przedsiębiorstwami europejskimi¹⁶.

O roli przemysłu zbrojeniowego w niemieckiej gospodarce świadczy także eksport uzbrojenia i sprzętu wojskowego przez firmy tego sektora. W okresie 2005-2010

¹⁰ Tekst „Politycznych zasad”,

www.bmwi.de/BMWi/Redaktion/PDF/A/aussenwirtschaftsrecht-grundsatzetze,property=pdf,bereich=bmwi2012,sprache=de,rwb=true.pdf

¹¹ Kontrola Wywozu Uzbrojenia, eeas.europa.eu/non-proliferation-and-disarmament/arms-export-control/index_pl.htm

¹² Jest to Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/81/WE z dnia 13 lipca 2009 r. w sprawie koordynacji procedur udzielania niektórych zamówień na roboty budowlane, dostawy i usługi przez instytucje lub podmioty zamawiające w dziedzinach obronności i bezpieczeństwa i zmieniająca dyrektywy 2004/17/WE i 2004/18/WE, eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2009:216:0076:0136:pl:PDF

¹³ Ministerstwo Gospodarki od 1998 r. nazywało się Gospodarki i Technologii. W latach 2002-2005 przekształciło się w Ministerstwo Gospodarki i Pracy. W 2005 r. Angela Merkel powróciła do nazwy Gospodarki i Technologii. Od grudnia 2013 resort nosi nazwę Gospodarki i Energii.

¹⁴ Lista wszystkich raportów rządowych RFN o eksporcie broni: www.sipri.org/research/armaments/transfers/transparency/national_reports/germany

¹⁵ Lista 100 największych producentów zbrojeń na świecie: www.sipri.org/research/armaments/production/Top100

¹⁶ www.bdsv.eu/



Niemcy podwoiły swój eksport broni i sprzętu wojskowego. SIPRI wyliczył, że niemiecki udział w światowym obrocie bronią wzrósł do 11 proc. w latach 2005-2009. Więcej broni niż [Niemcy](#) eksportują obecnie jedynie [Stany Zjednoczone](#) i [Rosja](#). Niemcy podwoiły swój udział w eksporcie zbrojeniowym przede wszystkim z powodu sprzedaży łodzi podwodnych, czołgów i wozów bojowych. Od lat znaczącymi odbiorcami niemieckiego sprzętu wojskowego pozostają Turcja, Grecja i Republika Południowej Afryki. Ostatnio mocno wzrósł poziom handlu z krajami Zatoki Perskiej¹⁷.

I choć z najnowszego sprawozdania na temat rządowego eksportu uzbrojenia (Rüstungsexportbericht) wynika, że Niemcy sprzedają mniej broni za granicę niż w latach poprzednich, to jednak niepokój obrońców praw człowieka budzi fakt, że największym odbiorcą niemieckich produktów wojskowych był w 2012 r. kraj znany z łamania praw człowieka – Arabia Saudyjska¹⁸. W więzieniach stosuje się tam tortury oraz zasądza publiczną karę śmierci za wiele przestępstw.

W 2012 r. firmy otrzymały od niemieckiego rządu zgodę na wywóz do państwa Zatoki Perskiej towarów o łącznej wartości 1,237 mld euro. Były to m.in.: urządzenia do kontroli granic, sprzęt nakierowywania oraz systemy sterowania uzbrojeniem, a także oprogramowanie do sterowania pociskami raketowymi.

W 2012 r. rząd wydał o 13 proc. mniej pozwoleń na eksport broni niż rok wcześniej – z 5,4 mld euro do 4,7 mld euro. Rzeczywisty wywóz towarów opiewał na sumę 946 mld euro, a spadł z 1,285 mld euro w roku poprzednim. 59 proc. eksportu trafiło do krajów niebędących członkami NATO lub zrzeszonymi z Sojuszem (kraje UE, państwa kontaktowe¹⁹, Szwajcaria).

Najbardziej wzrosły pozwolenia na wywóz broni strzeleckiej. Do krajów trzecich, czyli poza UE i NATO, trafiły pistolety i karabiny maszynowe wraz z amunicją o wartości 37,1 mln euro. W 2011 r. było to 17,92 mln euro²⁰.

¹⁷ Polska Zbrojna, Kuźnia trendów, 14.08.2012, www.polska-zbrojna.pl/home/articleinmagazineshow/4729?t=KUZNIA-TRENDOW

¹⁸ www.bmwi.de/BMWi/Redaktion/PDF/Publikationen/ruestungsexportbericht-2012,property=pdf,bereich=bmwi2012,sprache=de,rwb=true.pdf

¹⁹ Państwa kontaktowe NATO nie są ani członkami, ani instytucjonalnymi partnerami Sojuszu, ale blisko z NATO współpracują. Do tych państw zaliczają się: Australia, Japonia, Korea Południowa i Nowa Zelandia.

²⁰ Saudi-Arabien ist Hauptabnehmer deutscher Waffen, Handelsblatt, 18.11.2013, www.handelsblatt.com/politik/international/ruestungsexporte-saudi-arabien-ist-hauptabnehmer-deutscher-waffen/9094642.html

Partie chadeckie (CDU/CSU) i SPD w umowie koalicyjnej z grudnia 2013 r. ustaliły, że zamierzają mocniej kontrolować miejsce pobytu eksportowanej broni poprzez wprowadzenie lepszych oznaczeń. Ugrupowania koalicyjne zapisały, że przy decyzjach o eksporcie uzbrojenia obowiązują „Polityczne reguły”.

„O decyzjach dotyczących zgody na wywóz broni podjętych w ramach Federalnej Rady Bezpieczeństwa rząd będzie bezzwłocznie informował Bundestag. Decyzja o tym, kto uzyska te informacje, należy do Bundestagu. Poza tym poprawimy przejrzystość wobec parlamentu i opinii publicznej poprzez przedkładanie rocznego raportu o eksporcie broni przed przerwą letnią roku następnego oraz dodatkowego raportu okresowego” – zapisano w umowie²¹. Do tej pory raport za poprzedni rok ukazywał się pod koniec listopada albo na początku grudnia.

Wielkie manewry przy handlu bronią

Przypadek I: Meksyk

12 grudnia 2011 r., święto narodowe w Meksyku. Tłumy ludzi jadą nad Ocean Spokojny. Autostradę blokuje jednak 3 tys. studentów szkoły wyższej, w której dzieci rolników zdobywają zawód nauczyciela, aby likwidować analfabetyzm u przyszłych pokoleń i wyrównywać szanse w dostępie do edukacji. Domagają się większej liczby podręczników i lepszego kształcenia. Ktoś wzywa policję, ryczą syreny, w stronę studentów lecą granaty łzawiące. Młodzi ludzie taranują się, kaszlą, bronią przed gazem. Policja strzela w powietrze, studenci odpowiadają kamieniami. W końcu kule trafiają studentów. Trzech nie żyje, czternastu zostaje rannych. Po dwóch latach dzięki nagraniom wideo udaje się zrekonstruować przebieg tragicznych wydarzeń. Okazuje się, że ważną funkcję w nich pełnił niemiecki producent broni z 14-tysięcznego idyllicznego Oberndorfu nad Neckarem²².

Przy ciałach zabitych Meksykanów znaleziono naboje 5,56 × 45 mm, które są standardowym nabojem pośrednim NATO. Policjanci posługiwali się G36 – standardową bronią Bundeswehry. Karabin szybkostrzelny (automatyczny) HK G36 zrobiony w dużej mierze z tworzywa sztucznego waży tylko 3,6 kg. Jest lekki, poręczny i może

²¹ Tekst umowy koalicyjnej:

<https://www.cdu.de/sites/default/files/media/dokumente/koalitionsvertrag.pdf>, str. 13.

²² „Der Tod kommt aus Deutschland“ [Śmierć pochodzi z Niemiec], A. Coen, H. Friederichs, W. Uchatius, Die Zeit, Nr. 51, 12.12.2013.



wystrzelić w ciągu sekundy 12 kul. Regularnie pojawia się na terenach dotkniętych kryzysami, chociaż producent, firma Heckler & Koch, o zgodę na każdą transakcję musi prosić rząd federalny.

G36 jest flagowym produktem niemieckiego przemysłu, na równi z piłami łańcuchowymi firmy Stihl czy słuchawkami firmy Sehnheiser. G36 używają armie i oddziały policyjne w USA, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Hiszpanii, Australii, Portugalii i we Francji. Na stronie producenta opisany jest jako „optymalny pod względem użytkowania, wagi i gęstości ognia”.

Jednak w przeciwieństwie do producenta pił czy słuchawek producent broni musi mieć na sprzedaż swoich produktów zgodę rządu.

W 2002 r. Heckler & Koch rozpoczął promowanie swoich produktów w Meksyku. Kraj ten był pogrążony w wojnie przeciwko mafii narkotykowej i chciał zakupić tysiące sztuk broni. Trzy lata później podpisano umowę między niemiecką firmą i rządem Meksyku. Wcześniej Heckler & Koch złożył w Ministerstwie Gospodarki prośbę o zgodę na eksport G36 do Meksyku.

Podobnie jak poprzednik G36, cięższy o 1,5 kg i strzelający 10 kul na sekundę G3, dziś po kałasznikowie AK-47 jest to najpopularniejsza broń świata. Karabin trafił na rynek pod koniec lat 50. Dziś na świecie jest min. 7 mln sztuk tej broni i choć nie jest już od lat produkowana w fabryce Heckler & Koch, stale powstają nowe G3 w Pakistanie, Iranie i innych niestabilnych krajach. Inaczej niż G36, G3 był stworzony specjalnie dla odrodzonej armii niemieckiej, za jego produkcję płaciło Federalne Ministerstwo Obrony i prawo produkcji należy tylko do RFN. W latach 1961-81 kolejne rządy Niemiec sprzedały licencję na G3 do ponad tuzina krajów, oficjalnie tylko sojusznicy. Jedną z pierwszych licencji otrzymał portugalski dyktator Salazar na początku lat 60., który szybko sprzedał tysiące sztuk G3 reżimowi apartheidu w Afryce Południowej. Licencję otrzymał też szach Persji uchodzący za partnera krajów zachodnich, jak dziś saudyjski król Abdullah. Po obaleniu szacha przez Chomeiniego Iran nadal produkował broń i sprzedawał ją organizacjom terrorystycznym. Inne licencje trafiły do Pakistanu w 1963, Turcji w 1967, Arabii Saudyjskiej w 1969, Tajlandii w 1971, Brazylii w 1976, Grecji w 1977, Meksyku w 1979 i Birmy w 1981.

Tym sposobem z G3 tureckie wojsko zabijało kurdyjskich cywilów, Hezbollah strzelał do armii Izraela, a Irańczycy do Irakijczyków. G3 używają somalijscy piraci, afgańscy talibowie i syryjscy rebelianci. Czasem nawet z tej broni obrywają niemieccy żołnierze stacjonujący na zagranicznych misjach.

Rząd federalny przystał na wniosek Heckler & Koch pod jednym warunkiem – że broń nie trafi do oddziałów policji w meksykańskich krajach związkowych Chiapas, Chihuahua, Jalisco i Guerrero. Wynikało to stąd, że obrońcy praw człowieka donosili od lat o skorumpowanych policjantach, którzy w tych regionach aresztują niewinnych ludzi, poddają ich torturom i zabijają.

Dziś meksykańskie ministerstwo obrony podaje, że prawie połowa z dostarczonych 10 tys. karabinów trafiła właśnie do tych prowincji. Autostrada nad Pacyfik, gdzie protestowali studenci w 2011 r., znajduje się w Guerrero.

Według wyliczeń, na które powołuje się tygodnik „Die Zeit”, produkowane przez Heckler & Koch broń szybkostrzelna, pistolety maszynowe i karabiny wyborowe (snajperki) od czasu powstania w 1949 r. zabiły na świecie więcej osób niż bomby zrzucone na Hiroszimę i Nagasaki w 1945 r., które zabiły ok. 200 tys. osób.

Z kolei jak podaje Centrum Politycznego Piękna (Zentrum für Politische Schönheit, lewicowa organizacja walcząca o prawa człowieka), Heckler & Koch w ciągu ostatniego ćwierćwiecza zabiła 375 razy więcej osób niż katastrofa elektrowni jądrowej w Czarnobylu. Szacuje się, że na raka wywołanego przez skażenie po wybuchu IV reaktora radzieckiej siłowni wg WTO zmarło 9 tys. osób²³.

80 proc. sprzedaży Heckler & Koch to eksport. Slogan reklamowy firmy głosi „żadnych kompromisów”. Jak czytamy na stronie przedsiębiorstwa, ma oznaczać stosowanie najlepszych materiałów i najnowszych technologii do produkcji broni. O wysyłaniu jej na tereny, na których giną niewinni ludzie, ani słowa²⁴.

Dziennikarzom odmawia się możliwości zwiedzania fabryki, nawet burmistrz Oberndorfu n. Neckarem jest powściągliwy w kontaktach z mediami. W e-mailu do dzien-

²³ Strona Centrum Politycznego Piękna: www.politicalbeauty.de/center/News.html

²⁴ Strona przedsiębiorstwa: www.heckler-koch.com/de/militaer/unternehmen.html



nikarzy wyjaśnił, że nie udziela wywiadów, bo „w przeszłości o przedsiębiorstwie zbrojeniowym w jego mieście pisano jedynie tendencyjnie i stereotypowo”.

W marcu 2010 r. do prokuratury w Stuttgarcie trafiają materiały mające świadczyć o tym, że firma, eksportując broń do Meksyku, wykroczyła poza warunki nałożone przez rząd. Przeszukiwana jest centrala firmy, nawet mieszkania prywatne szefów firmy. Tłumaczą oni, że nie mieli świadomości, co rząd Meksyku robi z G36. Wersja ta nie zgadza się z zeznaniami byłego niemieckiego żołnierza, który od lat mieszka w Meksyku i doprowadził do spotkania przedstawicieli niemieckiej firmy z urzędnikami z meksykańskiego ministerstwa obrony. W rozmowie z „Die Zeit” twierdzi, że ludzie z Heckler & Koch samodzielnie pokazywali policjantom z czterech zakazanych prowincji, jak działa G36. Pokazał nawet dziennikarzom podziękowanie dla Heckler & Koch za szkolenie dla policji w Guadalajara, stolicy prowincji Jalisco z datą 26 listopada 2008 r.

W 2008 r. gruzińskie oddziały specjalne były wyposażone w G36 podczas walk z Rosjanami. Nawet gdy Angela Merkel odwiedziła Tbilisi w 2010 r., chroniły ją gruzińskie siły bezpieczeństwa uzbrojone w G36. Może to dziwić, bo rząd Niemiec nigdy nie wydał zgody na eksport broni do Gruzji.

W 2011 r. libijscy rebelianci znaleźli w magazynach Kadafiego skład G36, jeszcze w oryginalnych opakowaniach z fabryki Heckler & Koch. Oczywiście nie omieszkali użyć nowiutkiej broni do szturm na Trypolis. Na wysyłkę broni do Libii rząd RFN również nigdy nie wyraził zgody. „Trafiła tam bez wiedzy przedsiębiorstwa” – tłumaczy się zawsze w takim przypadku Heckler & Koch.

24 kwietnia 2013 r. na tablicy ogłoszeń w fabryce pojawiło się pismo sygnowane przez kierownictwo i prawników firmy. Głosi, że „pojawiło się mocne podejrzenie: dwóch długoletnich pracowników w porozumieniu z przedstawicielem handlowym w Meksyku zleciło eksport broni do meksykańskich stanów, na które nie było zgody. Odbędzie się to bez wiedzy i woli innych osób w przedsiębiorstwie. Zostali oni zwolnieni”. Obydwaj odwołali się od zwolnienia do sądu. Twierdzili, że szczegóły operacji ustalali w e-mailach z kierownictwem firmy. Wyrok sądu pracy w sprawie jeszcze nie zapadł, ale wiadomo, że odpowiedzialność za złamanie prawa poniosą szeregowi pracownicy firmy, nie prawdziwi decydenci.

Przypadek II: Arabia Saudyjska

W 2010 r. saudyjski zastępca ministra obrony narodowej sondował możliwość zakupu 200-270 sztuk używanych czołgów Leopard 2E za ok. 5 mld euro. Ostatecznie Saudyjczycy przystali na ofertę z pierwszej ręki, czyli z Niemiec. RFN miała dostarczyć Saudyjczykom 200 czołgów Leopard 2A7+ Panzer produkowanych przez firmę Krauss-Maffei Wegmann.

W połowie 2011 r. wybuchł skandal, kiedy okazało się, że rząd cichaczem wydał zgodę na taką transakcję z państwem regularnie łamiącym prawa człowieka. Rijad miał zabiegać o niemieckie czołgi już od 30 lat, jednak rządy Helmuta Schmidta (w 1983 r.) i Gerharda Schroedera nie zgadzały się na dostarczenie uzbrojenia do Arabii Saudyjskiej ze względu na zagrożenie dla Izraela. W 1991 r. Niemcy dostarczyły wprawdzie do tego kraju 36 transporterów TPz Fuchs, ale były to jedynie wozy do ochrony przed atakami bronią masowego rażenia ze strony Iraku, nie pojazdy bojowe²⁵.

W lipcu 2011 r. obawy członków Federalnej Rady Obrony o wykorzystanie czołgów do celów niedemokratycznych uciszył argument, że należy pomóc Saudyjczykom w obronie przed Teheranem. Obecnie, po tym jak grupa sześciu mocarstw (tzw. grupa 5+1) osiągnęła przejściowe porozumienie (na pół roku) z Iranem w kwestiach nuklearnych w zamian za pewne złagodzenie sankcji gospodarczych, z dużą szansą na wypracowanie szerszej umowy, argument koniecznej obrony przez Iranem stracił na znaczeniu²⁶.

Rzecznicy praw człowieka i badacze pokoju ostrzegają przed dostawami czołgów do Arabii Saudyjskiej, ponieważ obawiają się ich użycia do tłumienia protestów w tym kraju czy w sąsiednich państwach. W marcu 2011 r. Arabia Saudyjska pomogła panującym w Bahrajnie sunnitom w tłumieniu protestów zdominowanego przez szyitów ruchu demokratycznego.

Nacisk pacyfistycznie nastawionej części społeczeństwa na niehandlowanie z dyktatorami jest silny. Artystyczna grupa aktywistów Zentrum für Politische Schönheit przeprowadziła głośną akcję, mającą na celu wstrzymanie dostawy czołgów do Arabii Saudyjskiej. Kampania

²⁵ Siły zbrojne państw Zatoki Perskiej. Arabia Saudyjska. Robert Czulda, „Armia” 4 (46), kwiecień 2012, s. 50-60.

²⁶ www.wprost.pl/ar/251830/Niemiecka-opozycja-nie-sprzedawajcie-czolgow-Arabii-Saudyjskiej/



„25000 Euro” obiecuje dać tę sumę osobom, które pomogą w złapaniu i skazaniu właścicieli i kierownictwa niemieckiej firmy zbrojeniowej Krauss-Maffei Wegmann. Zamówiony model Leoparda specjalizuje się w operacjach na terenach miejskich. Grupa lewicowych aktywistów wyprodukowała nagranie wideo, które unaocznia możliwości takiego czołgu w operacjach wymierzonych w partyzantów, również na terenie sąsiedniego Bahrajnu, gdzie saudyjska armia pomagała tłumić antyrządowe protesty²⁷.

Jako że ten interes zbrojeniowy otrzymał błogosławieństwo od niemieckich polityków, kampania „25000 Euro” miała na celu (wzorując się na metodzie Eliota Nessa, który dopadł gangsterów w USA) postawienie przed sądem właścicieli firmy nie ze względu na dostarczanie czołgów do krajów niedemokratycznych, ale ze względu na uchylanie się od płacenia podatków, pranie pieniędzy i tym podobne przestępstwa: „W sytuacji, kiedy polityka nie zabrania śmiertelności handlu bronią, musimy doprowadzić do ukarania sprawców w bardziej kreatywny sposób. W przypadku Al Capone posłużono się oskarżeniem o jego uchylanie się od podatków. Kodeks karny jest długi” – napisali aktywiści. Właściciele koncernu oczywiście nikt nie aresztował, ale wzrosła świadomość społeczna o decyzji rządu dotyczących handlu bronią.

Burkhart von Braunbehrens, jeden z członków zarządu koncernu Krauss-Maffei Wegmann, zwrócił się w otwartym liście do prezydenta Niemiec Joachima Gaucka o zablokowanie sprzedaży czołgów Leopard II do Arabii Saudyjskiej. Powiedział, że w sytuacji arabskiej wiosny uzbrajanie reżimów to niedorzeczność. Z tego powodu został wykluczony z zarządu firmy²⁸. W wywiadzie dla „TAZ” **Burkhart von Braunbehrens** oznajmił: „Uważam, że dostawa czołgów do Arabii Saudyjskiej jest złą odpowiedzią na rewolucję arabską. Uderza w niemieckie, ale i europejskie interesy”²⁹.

Po protestach ze strony społeczeństwa i izraelskiej dyplomacji oraz zwlekaniu rządu Niemiec z ostateczną decyzją wyczerpała się cierpliwość Arabii Saudyjskiej.

Kraj zrezygnował z zakupu nowych czołgów od Krauss-Maffei Wegmann³⁰.

We wrześniu Reuters podał, że amerykańska korporacja zbrojeniowa General Dynamics wygrała wart 187,5 mln dol. kontrakt na modernizację 44 czołgów typu M1A1 Abrams i 40 typu M1A2, które armia saudyjska zna od dawna i potrafi obsługiwać. Po dostawie Leopardów trzeba by wyszkolić załogę w obsłudze czołgów tego typu, zbudować magazyny części zamiennych i zapewnić serwis sprzętu. General Dynamics natomiast już dysponuje w Arabii Saudyjskiej odpowiednią infrastrukturą³¹.

Niemcy sprzedają do Arabii Saudyjskiej duże ilości broni ręcznej. Sprzedali Saudyjczykom licencję na produkcję karabinów automatycznych G36 kal. 5,56. Oficjalnie rząd Niemiec może w każdej chwili odebrać Arabii Saudyjskiej licencję na produkcję G36. Wtedy Saudyjczycy nie będą mogli tworzyć karabinów, nawet nielegalnie, bo potrzebowaliby do tego części zamiennych z Niemiec. Jednym głosem twierdzą tak rząd i Heckler & Koch. Jednak pracownicy firmy w nieoficjalnych rozmowach mają jednak inne zdanie, twierdząc, że Saudyjczycy świetnie poradzą sobie bez niemieckich części i po przeszkoleniu w fabryce nad Neckarem mogą sami z powodzeniem kontynuować produkcję G36 niezależnie od Niemców.

W lipcu 2012 r. rząd federalny próbował zmienić zapisy międzynarodowe, które ułatwiłyby legalny wywóz broni z Niemiec do państw o dyskusyjnym systemie demokratycznym. Po nieudanej pierwszej próbie na szczycie NATO w Chicago 20-21 maja 2012 r. Niemcy w osobie ambasadora tego kraju przy NATO Martina Erdmanna próbowali przeforsować w Brukseli nowy wykaz państw trzecich, do których „ze względów strategicznych” wywóz broni mógłby być legalny, na równi z państwami kontaktowymi NATO. Zabiegi te, aby zalegalizować wywóz broni do Indonezji czy innych państw regionu Zatoki Perzkiej, wywołały społeczne oburzenie³².

Interesy zbrojeniowe z innymi bliskowschodnimi monarchiami są też wielce kontrowersyjne. W kwietniu 2013 r. wyszło na jaw, że rząd federalny zezwolił na dostawę do Kataru 62 czołgów i 24 haubicoarmat. Pod koniec lipca

³⁰ dw.de/p/1971D, 12.07.2013, Saudyjczycy kupią czołgi nie od Niemiec, ale od USA

³¹ www.reuters.com/article/2013/09/18/us-general-dynamics-saudi-tanks-idUSBRE98H1AL20130918

³² Stern, Katar will offenbar 200 Panzer kaufen, 29.07.2012, www.stern.de/politik/deutschland/ruestungsexporte-katar-will-offenbar-200-panzer-kaufen-1867017.html

²⁷ pl.globalvoicesonline.org/2012/06/niemcy-listy-goncze-przeciwko-dostarczaniu-czolgow-arabii-saudyjskiej/

²⁸ www.ermiteo.eu/niemcy-nie-chca-sprzedac-czolgi-leopard-ii-do-arabii-saudyjskiej

²⁹ TAZ, Der Protest hat noch Chancen, 18.06.2012, www.taz.de/195596/



media podały, że państwo to chciałoby pozyskać kolejnych 200 czołgów, Leopardów 2, za co zapłaciłoby ok. 2,5 mld dol. Mocno zaprotestowała opozycja. Polityk Zielonych Katja Keul zarzuciła rządowi, że dostarcza broń do regionów zapalnych, co jest nielegalne, jak wynika z ustawy o kontroli broni wojennej³³.

Przypadek III – Grecja

Mimo kryzysu w 2010 r. grecki budżet na zbrojenia wynosił prawie 7 mld euro, czyli ok. 3 proc. PKB, a Grecja była największym odbiorcą niemieckiego sprzętu wojenskowego. Prasa tego kraju pisała, że pod koniec października tamtego roku Angela Merkel i prezydent Francji Nicolas Sarkozy upomnieli ówczesnego premiera Grecji Giorgosa Papandreou, że ma obowiązek wywiązać się z kontraktów zbrojeniowych, a nawet powinien podpisać nowe. Te doniesienia zdementowało biuro prasowe pani kanclerz, a jednak faktem jest, że w 1999 r. grecki rząd zamówił 90 samolotów Eurofighter firmy EADS, a w latach 2005-2007 Merkel lobbowała, aby Grecy pomimo złej kondycji finansowej zakupili zamówione maszyny.

W 2010 r. Grecja odkupiła od niemieckiej armii 223 haubice pancerne i jedną łódź podwodną za 403 mln euro. Wcześniej, w 2003 r., od Krauss-Maffei Wegmann nabyła 170 czołgów Leopard 2 za 1,7 mld euro. W 2009 r. Grecja miała ich już 1614. Na wyposażeniu greckiej armii znajdują się też łodzie podwodne ThyssenKrupp oraz śmigłowce Eurocoptera.

„Nie wydawaliśmy tyle pieniędzy na obronność dla przyjemności. Greckie granice musiały być zabezpieczone ze względu na napływ imigrantów z Afryki Północnej i Azji, na dodatek na porządku dziennym były konflikty z Turcją. Codziennie dostawałem z Ministerstwa Obrony listę przypadków naruszenia naszej przestrzeni powietrznej przez Turków. Czy tego chcemy, czy nie, Grecja musi mieć do dyspozycji silną armię” – tłumaczył wysokie wydatki na obronność w „Die Zeit” grecki minister spraw zagranicznych Dimitris Droutsas.

Podkreślał też, że z milionowych transakcji z Niemcami Grecy odnoszą korzyści dla przemysłu poprzez wartościowe programy offsetowe. W zamian za zakup Leopardów w 2003 r. w mieście Volos powstała spółka-córka Krauss-Maffei Wegmann, która zajęła się montażem stu

maszyn, co pozwoliło Grekom tam pracującym zyskać unikatową specjalizację w dozbrajaniu czołgów³⁴.

Jednak w przypadku sprzedaży niemieckiej broni do Grecji wiele spraw nie odbywało się uczciwie. W marcu 2013 r. były minister obrony Akis Tsochatsopoulos został oskarżony o przyjęcie łapówki w wysokości 8 mln euro od firmy Ferrostaal. Na początku października 2013 r. sąd w Atenach skazał go na osiem lat więzienia za fałszowanie zeznań podatkowych. Tsochatsopoulos stracił także swoją willę z widokiem na Akropol i ma zapłacić 520 tys. euro grzywny. Za afery łapówkarskie firma Ferrostaal zapłaciła 140 mln euro kary.

Tsochatsopoulos pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych od 1996 do 2001 r. Poza tym od 30 lat sprawował ważne funkcje państwowe jako prominentny działacz socjalistycznej partii PASOK. Eksministra czeka proces w związku z jeszcze poważniejszymi zarzutami korupcyjnymi w głośnej sprawie zamówienia dla greckiej marynarki niemieckich okrętów podwodnych oraz zakupy uzbrojenia w Rosji. Tsochatsopoulos zaprzecza, jakoby w latach 2006-2009 składał niezgodne z prawdą oświadczenia podatkowe i prawdopodobnie skorzysta z przysługującego mu prawa do apelacji. Mimo to będzie pozostawał w więzieniu.

Yiannis Panagopoulos, szef greckiej konfederacji związków zawodowych (GSEE), spotkał się z Angelą Merkel w Berlinie z okazji spotkania związkowców z UE kilka miesięcy przed tym, jak temat dostarczenia do Grecji łodzi podwodnych z Niemiec stał się w Atenach głośny. Spytał panią kanclerz o powód, dla którego grecki rząd wydaje tak duże sumy na zakup broni, a przy tym równolegle jest zmuszany do mocnych oszczędności, jak emerytury i pensje w sektorze publicznym. Merkel odpowiedziała, że Niemcy nigdy nie prosiły Grecji o tak wysokie wydatki na sektor zbrojeniowy, a Grecja sama należała na te zakupy. Sprawa opłat za łodzie podwodne była nieuregulowana od ponad 10 lat.

Grecja kupiła od Niemiec cztery okręty podwodne klasy 214 w 2000 r.: „Papanikolis”, „Pipinos”, „Matrozos” i „Katonis”. Zamówienie realizowała niemiecka stocznia Howaldtswerke-Deutsche Werft w Kilonii. Po rozpoczęciu

³³ Der Spiegel, Panzerdeal mit Emirat: Krauss-Maffei liefert "Leopard 2" nach Katar, 18.04.2013, www.spiegel.de/politik/deutschland/krauss-maffei-wegmann-liefert-62-panzer-nach-katar-a-895137.html

³⁴ www.pb.pl/2540873,73886,die-zeit-grecy-kupuja-bron-od-niemiec-za-kase-z-unii, Die Zeit: Grecy kupują broń od Niemiec za kasę z Unii, 2012-01-10, wyborcza.biz/biznes/1,101562,10941152,Grecja_kupuje_niemiecka_bron_za_fundusze_z_pakietow.html



testów „Papanikolisa” w 2006 r. grecka marynarka wojenna odkryła w nim wiele problemów technicznych, wśród których znajdowały się te z wydajnością systemu zasilania energią opartego na ogniwach paliwowych. Po licznych problemach niemiecka stocznia złożyła Polsce ofertę zakupu okrętu wraz z zapewnieniem, iż jednostka jest całkowicie sprawna, za kwotę 2 mld zł w całości bądź za 1,5 mld zł w postaci konstrukcji pozbawionej głównych systemów zarządzania i walki. 29 października 2010 r. grecki minister obrony Ewangelos Wenizelos ponowił ofertę sprzedaży „Papanikolisa” w rozmowie z polskim ministrem obrony Bogdanem Klichem. 2 listopada 2010 r. „Papanikolis” został jednak oficjalnie przyjęty w skład greckiej marynarki wojennej, choć z powodu problemów technicznych nie uzyskał do tej pory statusu okrętu operacyjnego.

Grecka marynarka większość z 2 mld euro dotychczasowych należności za cztery łodzie zapłaciła, lecz wstrzymała ostatnią transzę, aby Niemcy nie przekazały łodzi do kraju przeznaczenia. Dzięki temu nawet już zapłacone środki nie zostały zaliczone w poczet długu publicznego, co pozwalało na pokazanie sytuacji ekonomicznej Grecji w lepszym świetle, czy to w Brukseli, czy przed opinią publiczną, a zarazem na utrzymanie wydatków na obronność na wysokim poziomie.

Nie da się ukryć, że Niemcy to państwo, które najwięcej zyskało na zamiłowaniu Greków do kupowania broni. „Jeśli istnieje jedno państwo, które skorzystało na ogromnych wydatkach Grecji na obronę, to są to Niemcy” – mówił w lutym 2012 r. Dimitris Papadimoulis, poseł grecki, były deputowany do Parlamentu Europejskiego, w którym wszedł do grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej i Nordyckiej Zielonej Lewicy³⁵.

„Trochę mniej niż 15 proc. eksportu broni z Niemiec trafia do Grecji, największego rynku zbytu dla tego kraju w Europie. Grecja zapłaciła ponad 2 mld euro za łodzie podwodne, które okazały się uszkodzone i których nie potrzebowała. Kolejny miliard ma jeszcze zapłacić w ramach umowy. To trzy razy tyle, ile Ateny musiały obciążyć na emeryturach, aby otrzymać drugi pakiet pomocy w wysokości 130 mld euro” – mówił Papadimoulis.

Wydatki Grecji na obronność stanowią 3-4 proc. PKB, chociaż w innych krajach UE wynoszą przeciętnie 2 proc.

Rząd Grecji od końca lat 90. zakupił od Niemiec, Francji i USA łodzie podwodne, setki czołgów Leopard, haubic, samolotów bojowych Mirage i F16. Zakupy uzasadniał zagrożeniem ze strony Turcji.

Od 2002 do 2006 r. Grecja była czwartym największym importerem broni konwencjonalnej na świecie. W 2012 r. była na 10. miejscu. W 2008 r. wydawała 3,1 proc. PKB na obronność. W 2012 r. – 2,1 proc. I choć wydatki państwa stopniały, w 2012 r. Grecja wciąż wydaje na obronę najwięcej spośród państw UE – 2,3 proc. PKB, czyli 5,8 mld euro w 2012 r. Średnia wśród europejskich członków NATO wynosi 1,6 proc. PKB³⁶.

Oficjalnie od tureckiej inwazji na Cypr Grecja wydała 216 mld euro na uzbrojenia, choć nieoficjalnie mówi się o dużo wyższych kwotach pochodzących z tajnych kont. Transakcje o zakupie broni są nieprzejrzyste, przepelnione korupcją.

„Ciężko przeoczyć ten poziom hipokryzji. Korupcja jest oceniana często jako przyczyna marnotrawstwa pieniędzy [publicznych], ale jednocześnie firmy takie jak Ferrostaal czy Siemens są pionierami w tej praktyce. Duża część naszych wydatków na uzbrojenia jest połączona z łapówkami i zarobkami na czarno” – uważa grecki deputowany Papadimoulis.

Skąd pochodziła broń importowana przez Grecję w latach 2002-2011 (w proc.):

- USA – 42
- Niemcy – 25,3
- Francja – 12,8
- Holandia – 5,9
- Włochy – 3,2
- Wielka Brytania – 2,6
- Inni – 8,3

Przypadek IV: Izrael

Pod koniec listopada 2011 r. rząd Niemiec zaakceptował umowę o sprzedaży dwóch łodzi podwodnych typu 209 do Egiptu. Egipt miał zapłacić za dwie łodzie **z napędem klasycznym typu 209 pochodzące ze** stoczni Howaldtswerke-Deutsche Werft w Kilonii **700 mln euro**. Już na

³⁵ „The Guardian”, German 'hypocrisy' over Greek military spending has critics up in arms, 19.04.2012, www.theguardian.com/world/2012/apr/19/greece-military-spending-debt-crisis

³⁶ www.dw.de/spending-cuts-hurt-greek-defense-and-democracy/a-16686104



początku września rząd Izraela rozpoczął naciski na Niemców, aby zaniechali pomysłu na transakcję³⁷.

Jak podał „Der Spiegel”, Federalna Rada Bezpieczeństwa zgodziła się wycofać zgodę na umowę z Egiptem, o ile rząd tego kraju będzie prowadził wrogą politykę wobec Izraela. Taką obietnicę złożyła osobiście Angela Merkel prezydentowi Benjaminowi Netanjahu.

Niemcy sprzedali Izraelowi sześć okrętów podwodnych typu 800, zwanych również typem Dolphin. INS Rahav, dostarczony pod koniec kwietnia 2013 r., służy do tajnych długodystansowych misji, istotnych dla bezpieczeństwa Izraela. Nieoficjalnie mówi się, że okręty mogą przenosić rakiety dalekiego zasięgu wyposażone w głowice nuklearne.

INS Rahav, INS Dolphin (oddany do eksploatacji w 1999), INS Leviathan (2000), INS Tekumah (2000), INS Tannin – czwarty okręt dostarczony do Izraela w maju 2012 r., i szósty, zamówiony w marcu 2012 r., którego budowa jeszcze trwa w niemieckiej stoczni Howaldtswerke-Deutsche Werft, będą kosztowały w sumie 1,4 mld euro. Z nieoficjalnych informacji wynika, że rząd niemiecki finansuje jedną trzecią tej kwoty³⁸. Tannin i Rahav mają trafić na morze do końca 2014 r. Ostatni, jeszcze niedostarczony okręt, ma być aktywnym uczestnikiem floty Izraela do końca 2017 r.

To właśnie ta transakcja mająca gwarantować Izraelowi bezpieczeństwo w regionie skłoniła Berlin do myślenia, że Tel Awiw-Jaffa nie zareaguje negatywnie na umowę z Egiptem. Stało się jednak inaczej. Mało znacząca umowa z perspektywy niemieckiej została w Izraelu podniesiona do najwyższej rangi³⁹.

Egipt pozostawał wciąż ważnym partnerem handlowym dla niemieckich producentów sprzętu wojskowego. W pierwszej połowie 2013 r. niemieckie firmy sprzedały do Egiptu uzbrojenie o wartości 13,2 mln euro, w tym głównie wyposażenie dla egipskiej marynarki wojennej oraz sprzęt telekomunikacyjny.

Sprawa okrętów podwodnych dla Egiptu powróciła do mediów w związku z embargo unijnym na dostawy broni do Egiptu. W końcu sierpnia 2013 r. w Egipcie trwały zamieszki pomiędzy zwolennikami obalonego prezydenta

Mohammeda Mursiego a wojskowymi siłami bezpieczeństwa, które brutalnie rozprawiły się z protestującymi, tak że zginęło ok. 900 osób.

Rada UE ds. zagranicznych wprowadziła wtedy embargo na eksport do Egiptu broni i sprzętu ze względu na ryzyko ich wykorzystania do „stosowania represji”. Jednak lista przyjęta przez szefów unijnej dyplomacji nie zawierała wszystkich sprzętów wojskowych wymienionych we Wspólnym Wykazie Uzbrojenia UE⁴⁰. Co ciekawe, nie zakazała dostarczania do Egiptu m.in. systemów elektronicznych, czołgów i samolotów, które produkują najwięksi gracze na rynku eksportu broni, w tym Niemcy czy Francja.

Ministerstwo Gospodarki napisało wtedy w oświadczeniu, że ze względu na długi proces produkcji łodzi podwodnych nie ma konieczności podejmowania natychmiastowej decyzji o wstrzymaniu ich dostarczenia do Egiptu. Embargo na dostarczanie broni nie wymieniało łodzi podwodnych, a nawet gdyby je obejmowało, to kilońska stocznia miała zgodę na budowę sprzętu do roku 2016. Dopiero gdyby sytuacja w Egipcie była krytyczna w momencie planowanego dostarczenia, rząd miał podjąć stosowne decyzje⁴¹.

Okręty powracają do nagłówków gazet po raz trzeci obecnie, gdy sytuacja w Egipcie trochę się poprawiła. Nowy premier Ibrahim Mehleb obiecuje walkę z terroryzmem, nie z pokojowymi demonstrantami czy Izraelem, i wiele wskazuje na to, że już wkrótce Egipt nie tylko przypomni Niemcom o umowie z 2011 r., ale dodatkowo zawrze kontrakt na dostawę kolejnych dwóch okrętów podwodnych.

Dla egipskiej marynarki wojennej istotne byłoby posiadanie czterech okrętów podwodnych, gdyż tylko wtedy siły morskie mogą zapewnić optymalny stan, w którym jeden okręt pływa po morzu, drugi jest w gotowości do wyjścia alarmowego, na trzecim szkoli się załoga, a czwarty jest modernizowany.

Decyzja o nowym układzie Niemiec z Egiptem może zależeć od ustaleń, jakie zapadły na piątych niemiecko-izraelskich konsultacjach rządowych, które miały miejsce 25 i 26 lutego br. Jak podał portal Defence24, Izrael zamierza zamówić w Niemczech dwie fregaty FGS Hessen

³⁷ Allgemeiner.com, Germany Reconsiders Sale of Submarines to Egypt After Israeli Request, 13.09.2012.

³⁸ <http://www.jpost.com/Defense/Israels-5th-Dolphin-submarine-unveiled-in-Germany-311454>

³⁹ www.jpost.com/Defense/Israels-5th-Dolphin-submarine-unveiled-in-Germany-311454

⁴⁰ <http://euobserver.com/defence/121277>

⁴¹ <http://www.handelsblatt.com/politik/international/ruestungsexport-entscheidung-ueber-u-boote-fuer-aegypten-erst-in-mehreren-jahren/8672718.html>



(F221) za 1,37 mld euro⁴². To zrozumiałe, że rząd Izraela ma kłopot z zaakceptowaniem tego, że ta sama niemiecka stocznia produkuje konkurencyjny sprzęt dla krajów nastawionych do siebie nieprzyjaźnie w regionie – Izraela i Egiptu.♦♦♦



Anna Przybył:

ur. 1984 r. Dziennikarka "Polska The Times", doktorantka UW. Specjalizuje się w tematyce międzynarodowej, szczególnie w sprawach niemieckich.

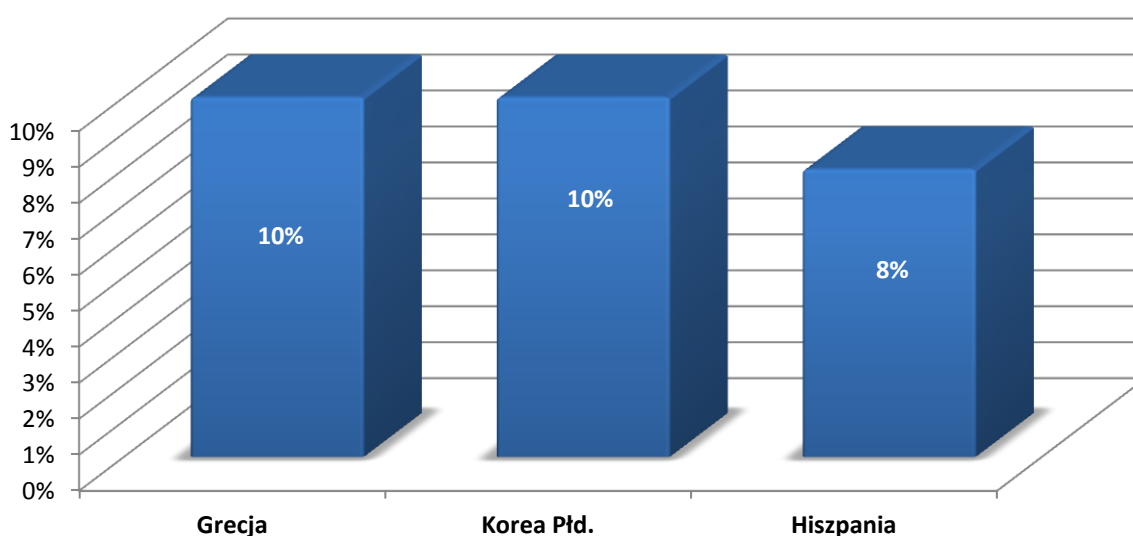
⁴² http://www.defence24.pl/news_egipt-zamawia-kolejne-dwa-niemieckie-okrety-podwodne-izrael-zaniepokojony



Statystyki

Najważniejsze kraje odbiorcze niemieckich eksportów broni konwencjonalnej w okresie 2008-2012, udział procentowy w niemieckim eksporcie broni (Grecja i Hiszpania to kraje pogrążone w ogromnym kryzysie finansowym)

Lp.	Państwo	Udział w procentach
1.	Grecja	10%
2.	Korea Płd.	10%
3.	Hiszpania	8%



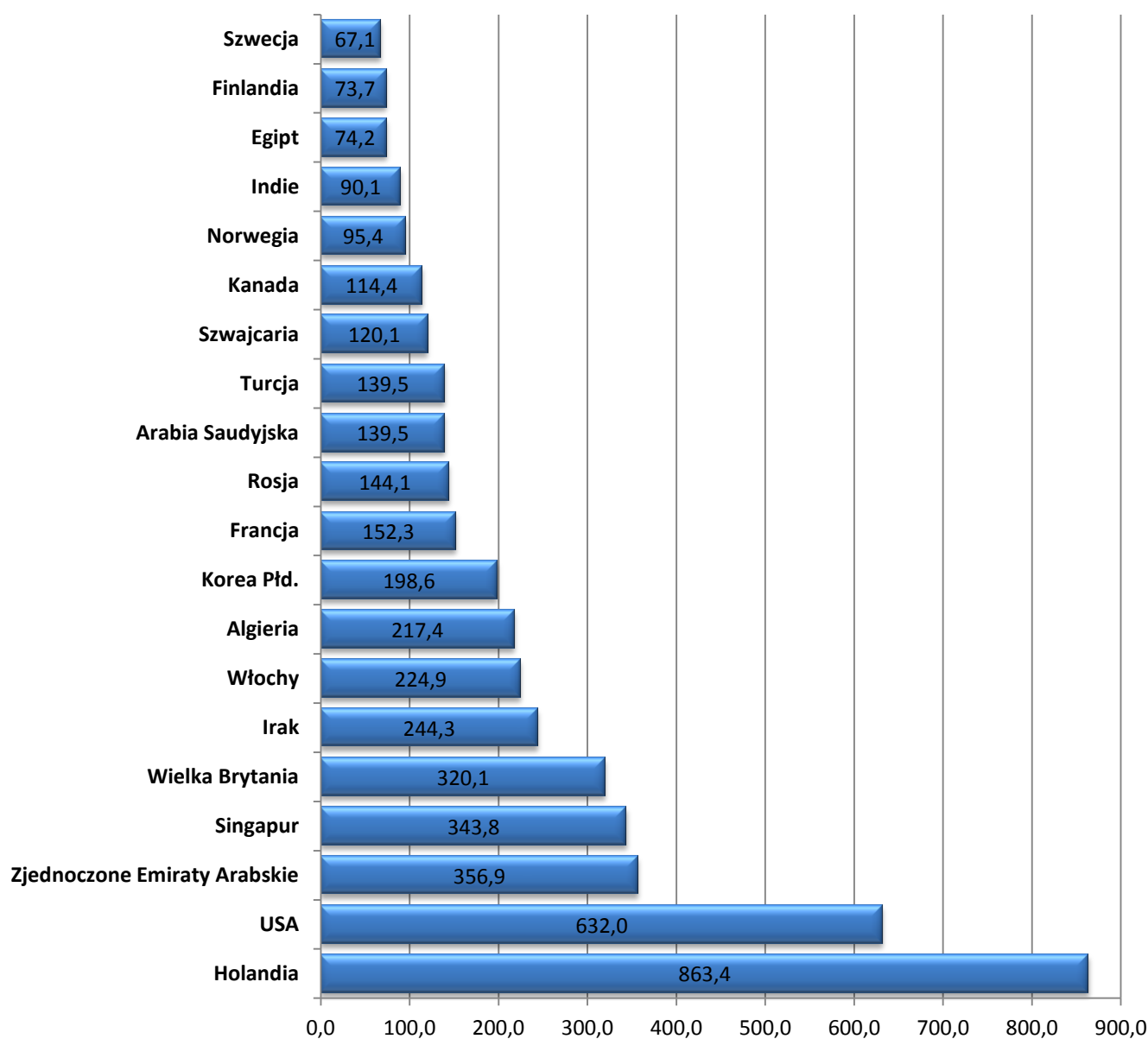
20 głównych krajów na dostawy broni, do których Bundestag wydał zgodę w 2011 r.

Lp.	Państwo	Wartość w milionach euro
1.	Holandia	863,4
2.	USA	632,0
3.	Zjednoczone Emiraty Arabskie	356,9
4.	Singapur	343,8
5.	Wielka Brytania	320,1
6.	Irak	244,3
7.	Włochy	224,9
8.	Algieria	217,4
9.	Korea Płd.	198,6
10.	Francja	152,3
11.	Rosja	144,1
12.	Arabia Saudyjska	139,5
13.	Turcja	139,5
14.	Szwajcaria	120,1



Statystyki

15.	Kanada	114,4
16.	Norwegia	95,4
17.	Indie	90,1
18.	Egipt	74,2
19.	Finlandia	73,7
20.	Szwecja	67,1

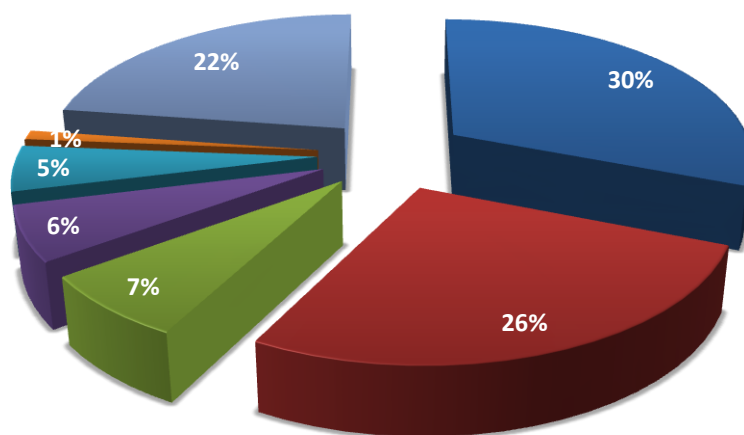




Statystyki

Najwięksi eksporterzy broni konwencjonalnej w okresie 2008-2012 na świecie - udział procentowy w światowym eksporcie broni

Lp.	Państwo	Udział w procentach
1.	USA	30%
2.	Rosja	26%
3.	Niemcy	7%
4.	Francja	6%
5.	Chiny	5%
6.	Wielka Brytania	1%
7.	Inne kraje	22%



■ USA
 ■ Rosja
 ■ Niemcy
 ■ Francja
 ■ Chiny
 ■ Wielka Brytania
 ■ Inne kraje

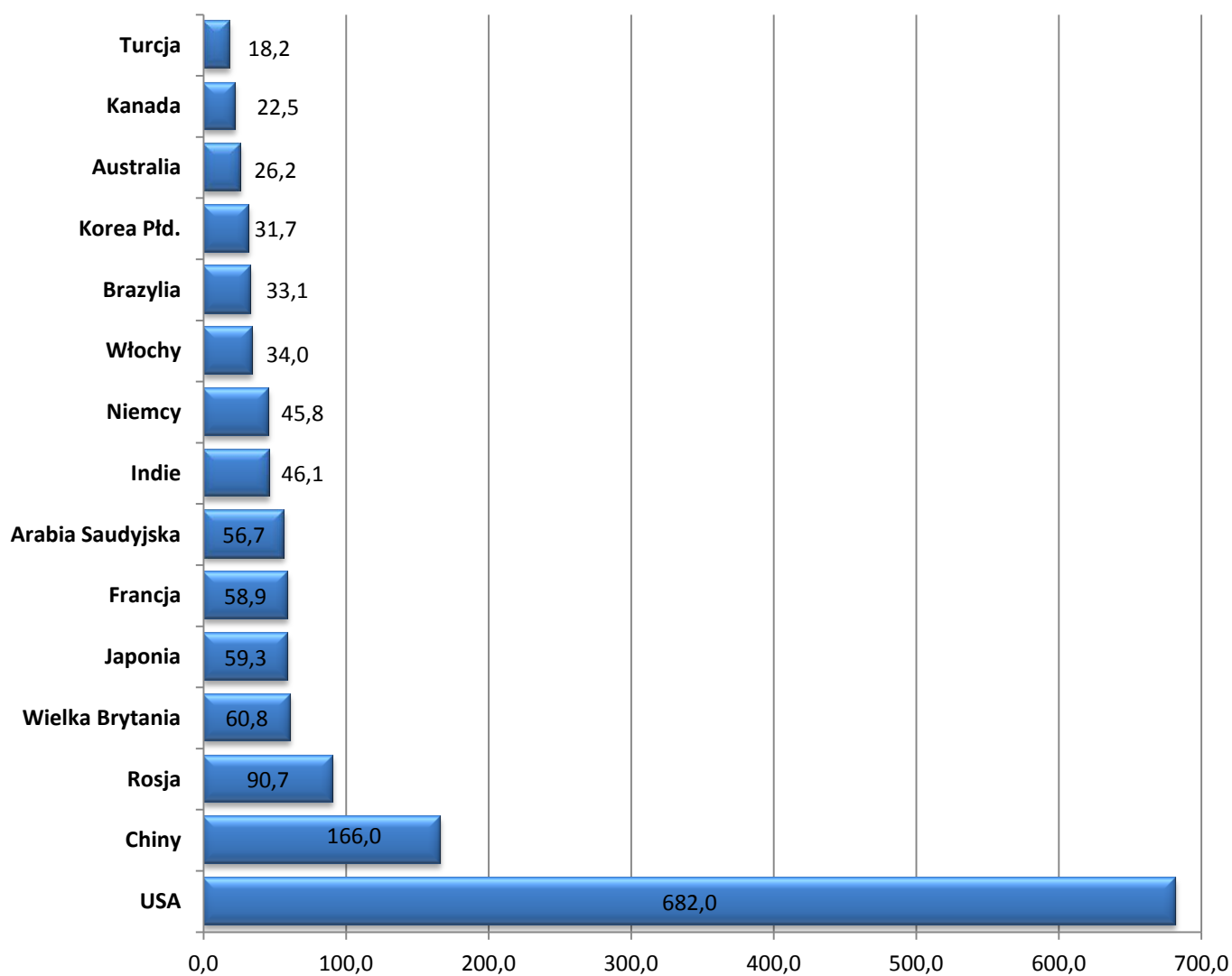
Piętnaście krajów świata, które wydały najwięcej na zbrojenia w 2012 r.

Lp.	Państwo	Wartość w miliardach dolarów
1.	USA	682,0
2.	Chiny	166,0
3.	Rosja	90,7
4.	Wielka Brytania	60,8
5.	Japonia	59,3
6.	Francja	58,9
7.	Arabia Saudyjska	56,7
8.	Indie	46,1
9.	Niemcy	45,8
10.	Włochy	34,0



Statystyki

11.	Brazylia	33,1
12.	Korea Płd.	31,7
13.	Australia	26,2
14.	Kanada	22,5
15.	Turcja	18,2



Źródło: statista.de, sipri.org



Sprawozdanie

II Zjazd Niemcoznawców w Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego

Prawie trzystu najważniejszych polskich badaczy Niemiec, kilkadziesiąt spotkań panelowych i debat, wydarzenia kulturalne oraz eksperci z zagranicy – tak w skrócie prezentował się program II Zjazdu Niemcoznawców we Wrocławiu. Multikonferencję pod koniec listopada 2013 r. ponownie zorganizowało Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego we współpracy z Niemiecką Centralą Wymiany Akademickiej (DAAD), Odrą-Film oraz Niemieckim Towarzystwem Kulturalno-Społecznym we Wrocławiu. Tematem przewodnim Zjazdu były „(Nie)znane Niemcy?”. Pierwsza edycja odbyła się trzy lata temu i spotkała z niemal równie dużym zainteresowaniem.

Jak ważna to impreza, świadczy choćby ranga honorowego patronatu – ponownie objął go człowiek-instytucja w relacjach polsko-niemieckich Władysław Bartoszewski. Czym charakteryzuje się „kultura sąsiedztwa” i czy cierpimy na „łęki utraty” – o tym dyskutowali, otwierając kongres w Auli Leopoldyńskiej, „ludzie pogranicza” – prof. Stefan Chwin, dr Andreas Lawaty oraz dr Jörg Bernig. Dyskusję moderowali dyrektor CSNE prof. Krzysztof Ruchniewicz oraz prof. Marek Zybura.

Najistotniejszy jednak był drugi dzień spotkania – od rana w kilku budynkach uniwersytetu odbyło się kilkadziesiąt paneli dyskusyjnych. Do nich badacze zgłaszali się wcześniej, a do wyboru mieli wiele sekcji interdyscyplinarnych – tu m.in.: historia XIX i XX w., społeczeństwo, system polityczny Niemiec, transfer kulturowy oraz Niemcy w polityce międzynarodowej. Sekcje podzielono na liczne panele, w związku z czym każdy z naukowców mógł wziąć udział w kilku spotkaniach. Organizatorom kongresu zależało na tym, by zaprezentować problematykę, która na co dzień zajmuje naszych zachodnich sąsiadów, oraz zintegrować środowisko niemcoznawcze trzech pokoleń. W związku z tym dyskutowano m.in. o tym, jak zachodni sąsiad radzi sobie z kryzysem w UE, jakie są faktyczne skutki tegorocznych wyborów do Bundestagu i czy Turcy są problemem dla niemieckiej tożsamości narodowej. Cała problematyka ujęta została w specjalnie przygotowanej broszurze z programem

zjazdu wciąż dostępnej na stronie internetowej poświęconej spotkaniu: www.zjazdnieemcoznawcow.pl.

Ale wrocławska multikonferencja to nie tylko naukowe spotkania badaczy. To także wydarzenia towarzyszące. W księgarni Tajne Komplety zorganizowano wieczór autorski z Volkerem Braunem, jednym z najbardziej znanych współczesnych niemieckich poetów, prozaików i dramatopisarzy. Podczas spotkania autor zaprezentował najnowszą publikację – retrospektywny polsko-niemiecki tom: „Das Gleichgewicht/Równowaga”, a tłumacze odczytali odpowiednio swoje przekłady. Równocześnie z wieczorem poetyckim w Dolnośląskim Centrum Filmowym trwało spotkanie czołowych polskich filmoznawców i dziennikarzy zajmujących się Niemcami. Praktycy próbowali odpowiedzieć na zaczepnie postawione pytanie: „Czy kręcą nas Niemcy?”. Widzom zaprezentowano też specjalnie przygotowaną na Zjazd kompilację 13 polskich i niemieckich filmów fabularnych stereotypowo ujmujących zachowania sąsiada. Także w piątkowy wieczór, ale w siedzibie partnera konferencji – Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego we Wrocławiu – Zjazd uświetnił panel dyskusyjny przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych pt. „Dziedzictwo, tożsamość, przyszłość mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce”.

Ostatniego, trzeciego dnia II Zjazdu Niemcoznawców odbyły się interdyscyplinarne fora. To otwarte spotkania młodych badaczy (doktorantów – dotyczące metod i narzędzi badawczych, oraz studentów zatytułowane: „Ich bin ein Berliner – transatlantycki wymiar współpracy między RFN z krajami Ameryki Północnej po 1945 roku”), jak również forum instytucji wspierających badania niemcoznawcze i współpracę naukową, w którym udział wzięli najważniejsi przedstawiciele reprezentowanych jednostek: Cornelius Ochaman z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, dr Peter Hiller z Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej, Witold Gnauck z Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki, dr Jens Stüben z Federalnego Instytutu ds. Kultury i Historii Niemców w Europie Środkowej i Wschodniej, Rafał Bartek z Domu Współpracy



Sprawozdanie

Polsko-Niemieckiej oraz prof. Piotr Madajczyk z Instytut Studiów Politycznych PAN. Swój udział zaznaczyli również bibliotekarze dyskutujący na temat: „Współczesne Niemcy (1989-) w księgozbiorach polskich bibliotek i instytucji kultury”. Nie zabrakło również wydawców książek niemieckich, którzy podczas osobnego spotkania podjęli próbę zdiagnozowania przyczyny gasnącego zainteresowania przekładami literatury niemieckiej w Polsce oraz nieobecności omówień publikacji niemieckich tłumaczonych na język polski w mediach, przede wszystkim w prasie, radiu i w telewizji.

Wśród uczestników Zjazdu byli reprezentanci różnych dyscyplin naukowych zajmujących się szeroko pojętą problematyką niemiecką. Interdyscyplinarny charakter kongresu pozwolił na wymianę poglądów, przedstawienie odmiennego podejścia do tematu oraz ukazanie warsztatu metodologicznego. W wyniku wspólnych prac powstanie kompendium wiedzy o współczesnych Niemczech.

Można wyciągnąć wniosek, że zainteresowanie problematyką niemcoznawczą jest wciąż duże. To dobry sygnał na przyszłość oraz zachęta dla wrocławskiego Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich do podjęcia tego przedsięwzięcia za trzy lata. ♦♦

Alicja Kuropatwa



Kalendarium

31.01.2014

W Berlinie odbyło się spotkanie premiera Donalda Tuska z Angelą Merkel. Tematem spotkania była sytuacja na Ukrainie. Zdaniem premiera Tuska to właśnie Polska wspólnie z Niemcami ma do odegrania szczególną rolę w rozwiązaniu ukraińskiego konfliktu.

Pobyt w Berlinie był częścią długiej podróży dyplomatycznej Tuska, w czasie której odwiedził m.in. Budapeszt, Brukselę i Berlin.

04.02.2014

Dziennik „Süddeutsche Zeitung” donosi, że również Gerhard Schröder, sprawując funkcję kanclerza, był podsłuchiwany przez Amerykańską Agencję Bezpieczeństwa Narodowego. Powodem objęcia kanclerza programem podsłuchów było jego negatywne podejście do kwestii wojny w Iraku oraz sprzeczne stanowiska co do przyszłości wojny z terroryzmem, prowadzonej przez administrację prezydenta George’a W. Busha. Gazeta spekuluje, że podsłuchiwany miałby być również minister Joschka Fischer, który w gabinecie Schrödera był ministrem spraw zagranicznych.

„Süddeutsche Zeitung” precyzuje również informacje dotyczące podsłuchiwania kanclerz Merkel: zdaniem dziennika Merkel nie była podsłuchiwana od 2002 r. jako szefowa CDU, jak sugerowały niektóre źródła. Według gazety podsłuchy ściśle związane były z funkcją sprawowaną przez Merkel – a więc dopiero po objęciu funkcji kanclerza.

07.02.2014

Kanclerz Angela Merkel nie jest już najpopularniejszym politykiem w Niemczech. Według sondażu Deutschlandtrend najpopularniejszym politykiem zdaniem respondentów jest minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier. Z sondażu wynika, że z pracy Steinmeiera zadowolonych jest 70 proc. badanych. Wyprzedził tym samym urzędującą kanclerz o 1 pkt proc. Merkel, ciesząca się więc 69-proc. poparciem, wyprzedza ministra finansów Wolfganga Schäuble (68 proc.). Pozostali członkowie rządu, minister gospodarki i energetyki Sigmar Gabriel oraz minister spraw wewnętrznych Thomas de Maiziere otrzymali po 40 proc. głosów.

Jak zauważają niemieccy komentatorzy, ministrowie spraw zagranicznych tradycyjnie cieszą się dużą popularnością i zaufaniem.

07.02.2014

Przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej Leszek Miller spotkał się z niemieckim wicekanclerzem Sigmarem Gabrielem. Tematem rozmowy była współpraca partii socjaldemokratycznych Polski i Niemiec, szczególnie w kontekście zmian w europejskiej polityce energetycznej, jak również strategii przed zbliżającymi się wyborami do europarlamentu. Były premier Leszek Miller zauważył, że obaj politycy będą walczyć o „jak najlepszą pozycję europejskiej lewicy”. Wicekanclerz Gabriel zauważył również, że na wielu płaszczyznach współpraca Polski i Niemiec układa się znakomicie. W jego opinii konieczne jest jednak zacieśnienie współpracy w nowych obszarach, spośród których wymienił przemysł i energetykę. Jak mówił, w polityce przemysłowej Polska i Niemcy mają „bardzo zbliżone do siebie stanowiska”. Tymczasem w energetyce, zdaniem Gabriela, znajduje się jeszcze duży potencjał do współdziałania, który powinien zostać wykorzystany przez oba kraje.



Kalendarium

Wicekanclerz Gabriel wziął również udział w spotkaniu gospodarczym Trójkąta Weimarskiego, które odbyło się w Krakowie. Jednym z tematów poruszanych w czasie rozmów była kwestia polityki przemysłowej, szczególnie w kontekście redukcji emisji CO₂.

10.02.2014

Niemiecka prasa niejednoznacznie ocenia wyniki szwajcarskiego referendum, w którym społeczeństwo opowiedziało się za wprowadzeniem tzw. kwoty imigracyjnej, czyli corocznie ustalonej liczby imigrantów, którzy mogą przybyć do Szwajcarii. „Süddeutsche Zeitung” zauważa, że gdyby podobne referendum przeprowadzone zostało w Holandii czy w Niemczech, jego wyniki z pewnością byłyby podobne. FAZ zauważa natomiast, że wynik ten jest „największą porażką rządu i politycznych partii oraz pracodawców i związków zawodowych od czasu wypowiedzenia się przez Szwajcarów w 1992 r. przeciwko przystąpieniu do Europejskiego Obszaru Gospodarczego”.

Kanclerz Angela Merkel, która 18 lutego rozmawiała z prezydentem Szwajcarii, wezwała, by nie demonizować Szwajcarii i „choć ubolewa nad wynikiem referendum, respektuje podjętą przez większość decyzję”. Merkel opowiada się również za tym, aby utrzymywać przyjazne stosunki pomiędzy krajami Unii Europejskiej i Szwajcarią. Jej zdaniem nie można dopuścić do pochopnego obrażania się i zrywania kontaktów.

11.02.2014

Nowy pełnomocnik niemieckiego rządu ds. kontaktów z Polską Dietmar Woidke uznał wymianę młodzieży i programy na rzecz nauki języka za priorytety swojej pracy. W obszernym wywiadzie udzielonym agencji DPA zauważył również, że Brandenburgia, kraj związkowy, którego jest premierem, jest „sejsmografem stosunków niemiecko-polskich”. Jego zdaniem to właśnie system współpracy, ale także rozwiązywania wspólnych problemów, który wypracowano w Brandenburgii, powinien być dobrym przykładem dla innych regionów. Woidke zauważył jednak, że konieczne będzie szerokie dyskutowanie problemów, które stoją na wspólnej polsko-niemieckiej drodze. Wśród nich wymienił energetykę atomową: „Musimy jednak zabiegać o poparcie dla naszych planów rezygnacji z energii atomowej i wspólnie szukać na płaszczyźnie europejskiej rozwiązań skierowanych w przyszłość”.

Dietmar Woidke jest politykiem SPD i na stanowisku zastąpi minister Cornelię Pieper z FDP.

14.02.2014

Minister rolnictwa Hans-Peter Friedrich ustąpił ze stanowiska. Pomimo wcześniejszych zapowiedzi, iż zrzeknie się urzędu dopiero wówczas, kiedy zostaną postawione mu konkretne zarzuty w sprawie zdrady tajemnicy państwowej, zrezygnował ze stanowiska. Zdaniem części komentatorów decyzję taką wymusiła na nim Angela Merkel.

Hans-Peter Friedrich oskarżany jest o ujawnienie tajemnicy służbowej. Miało do tego dojść w październiku 2013 r., kiedy Friedrich, wówczas minister spraw wewnętrznych, poinformował przewodniczącego SPD Sigmara Gabriela o śledztwie, które ma zostać przeprowadzone w sprawie posiadania przez Sebastiana Edatha pornografii dziecięcej. Tłumacząc się z ówczesnej decyzji,



Kalendarium

Friedrich zauważył, że był przekonany co do tego, iż z „politycznego i prawnego punktu widzenia postępuje właściwie”.

Zgodnie z doniesieniami prasowymi Friedrich informował Gabriela o postępowaniu w sprawie Edatha w związku z rozważaniami nad możliwością powierzenia Edathowi funkcji w powstającym niemieckim rządzie.

15.02.2014

W Berlinie zakończył się 64. Międzynarodowy Festiwal Filmowy Berlinale. Główną nagrodę, czyli Złotego Niedźwiedzia, otrzymał chiński kryminał „Czarny węgiel, cienki lód”. Zdaniem dziennikarki tygodnika „Die Zeit”, która komentowała decyzję jury, film ten jest „brutalnym, szokującym obrazem współczesnych Chin”.

Srebrnego Niedźwiedzia dla najlepszego reżysera otrzymał Richard Linklater, autor obrazu „Boyhood”. Przez wielu krytyków to właśnie ten amerykański reżyser typowany był do głównej nagrody konkursu.

Srebrnego Niedźwiedzia otrzymali również: chiński operator filmowy Jian Zeng, Dietrich i Anna Bruggemann za scenariusz do filmu „Droga krzyżowa”. Nagrodzono również Naru Kuroki z Japonii za najlepszą kreację aktorską. Kolejnego Srebrnego Niedźwiedzia otrzymały francuski film „Aimer, boire et chanter”, a nagrodę specjalną jury – film „The Grand Budapest Hotel”.

Berlinale to jeden z największych festiwali filmowych na świecie. Spośród innych wyróżnia się przede wszystkim masowym uczestnictwem publiczności – w tegorocznej edycji w pokazie 400 filmów uczestniczyło ponad 300 tys. widzów. W konkursie głównym zaprezentowano 20 filmów.

17.02.2014

Nowym ministrem rolnictwa został Christian Schmidt. Zastąpił on na tym stanowisku ministra Hansa-Petera Friedricha, który ustąpił 14 lutego w związku z aferą o ujawnieniu tajemnicy państwowej przewodniczącemu SPD Sigmarowi Gabrielowi.

Niemieckie media zauważają, że Schmidt nie ma żadnego doświadczenia w sprawach rolnictwa. Wprawdzie wychował się na bawarskiej wsi, jednak karierę polityczną związał raczej z polityką międzynarodową i polityką bezpieczeństwa, zajmując stanowiska wiceministra obrony oraz od 2014 r. sekretarza stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej i Rozwoju.

19.02.2014

W Paryżu odbyło się wspólne posiedzenie niemieckiego i francuskiego rządu. Spotkaniu przewodniczyli kanclerz Angela Merkel i prezydent François Holland. Dyskusje zdominowane zostały przez kwestie związane z aktualną sytuacją na Ukrainie, jak również ewentualnymi możliwościami rozwiązania trwającego sporu. Wśród pozostałych tematów pojawiła się współpraca gospodarcza w ramach Unii Europejskiej, niemieckie Energiewende oraz kwestie zarządzania polityką Unii Europejskiej.

Angela Merkel, będąc w Paryżu, wzięła również udział w spotkaniu w siedzibie OECD. W czasie swojego przemówienia zdecydowanie odparła krytykę tej organizacji, zgodnie z którą reforma emerytalna, której się podejmuje, była nieprzemyślana i szkodliwa dla niemieckiej gospodarki. Zgodnie z opiniami ekspertów OECD rozwiązania te nie przyczynią się do zmniejszenia poziomu ubóstwa w Niemczech, a jedynie spowodują dodatkowo obciążenia dla osób aktywnych



Kalendarium

zawodowo: „Zamiast dalekowzrocznego planowania i przygotowania systemu na proces starzenia się ludności cofnięto sensowne reformy”.

Według ustaleń poczynionych po wrześniowych wyborach koalicja ma dążyć do ujednoczenia dodatków do emerytury, związanych z wychowywaniem dzieci, jak również przywrócić możliwość przejścia na emeryturę osób, które przepracowały 45 tzw. lat składkowych. Merkel liczy na to, że dzięki tej reformie zrealizowana zostanie priorytetowa dla jej rządu zasada, aby utrzymana była tendencja zwiększania świadczeń budżetu państwa na rzecz systemu emerytalnego.

20.02.2014

Niemieckie media coraz częściej mówią o przedłużającym się kryzysie rządowym. Początkiem kryzysu było ujawnienie informacji o śledztwie przeciwko Sebastianowi Edathowi w sprawie posiadania pornografii dziecięcej. W jej wyniku do dymisji podał się minister rolnictwa Hans-Peter Friedrich (CSU), który o postępowaniu przeciwko politykowi SPD powiedział przewodniczącemu Socjaldemokratów Sigmarowi Gabrielowi. Tym samym ujawnił tajemnicę państwową. Wszystkie strony sporu, jak również stojące za nimi partie polityczne tworzące koalicję rządową wzajemnie oskarżają się o nielojalność. Friedrich krytykuje przede wszystkim przewodniczącego klubu parlamentarnego SPD Thomasa Oppermanna, który ujawnił przekazanie przez Friedricha informacji Gabrielowi. Zdaniem CSU ponosi on więc polityczną odpowiedzialność za aferę, „poprzez sprzeczności, w jakie się uwikłał, zgrywanie ważniaka i nadużycie zaufania wywołał poważny kryzys w łonie wielkiej koalicji”.

Pikanterii całej sytuacji dodają doniesienia prasowe, według których o nieporozumieniach i kryzysie w rządzie kanclerz Merkel dowiedziała się dopiero z doniesień prasowych.



Biuletyn Niemiecki

- ♦ analizuje wybrane procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe mające istotny wpływ na zmiany w Niemczech
- ♦ dostarcza rzetelnych analiz polskojęzycznym czytelnikom sporządzonych przez młodsze pokolenie analityków i ekspertów
- ♦ zaprasza do dyskusji na tematy związane z Niemcami, Polską i stosunkami polsko-niemieckimi w Europie
- ♦ kierowany jest do osób zainteresowanych sprawami niemieckimi i relacjami polsko-niemieckimi na różnych płaszczyznach zawodowych i osobistych (dziennikarze, eksperci, urzędnicy administracji centralnej i lokalnej, dyplomaci, studenci itd.)
- ♦ udostępniany jest raz w miesiącu i rozsyłany drogą elektroniczną w formie PDF
- ♦ wydawany jest przez Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej

Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)

jest fundacją – niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym, zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi dla Polski problemami polityki międzynarodowej. W tym celu CSM prowadzi projekty badawcze, organizuje liczne konferencje i seminaria, przygotowuje raporty i analizy, publikuje artykuły i książki.

www.csm.org.pl

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN)

od 1991 roku udostępnia środki na projekty, a tym samym umożliwia zarówno polskim, jak i niemieckim partnerom realizację wspólnych przedsięwzięć. Priorytetowymi celami FWPN są projekty partnerskie realizowane na płaszczyźnie samorządowej i zacieśnienie współpracy naukowej. Poza tym fundacja zajmuje się współpracą kulturalną i wszelkimi aspektami wymiany informacji służącej pogłębieniu stanu wiedzy i jakości doniesień medialnych na temat kraju sąsiada.

www.fwpn.org.pl

Redakcja: Jędrzej Trojanowski, Tomasz Markiewicz

ISSN: 2081-5220

Kontakt: Jędrzej Trojanowski
Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Mińska 25
03-808 Warszawa
e-mail: bn@csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Mińska 25
03-808 Warszawa

© Centrum Stosunków Międzynarodowych, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej

Opinie wyrażane w Biuletynie Niemieckim są osobistym stanowiskiem autora danej analizy.



FUNDACJA WSPÓLPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Wszelkie prawa zastrzeżone